Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy.

Dzisiejszy numer zawiera 4 strony.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 102 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek 1 września 1931 roku. | Rok XI

Bezpodstawność pretensyj niemieckich do Pomorza

CZY ODCIĘCIE PRUS WSCHODNICH OD RZESZY NIEMIECKIEJ PRZESZKADZA ICH GOSPODARCZEMU ROZWOJOWI?

II.

Drugim argumentem niemieckim w kampanji zaborczej przeciwko Pomorzu jest twierdzenie, że **oderwanie Prus Wschodnich od Niemiec przeszkadza rzekomo gospodarczemu rozwojowi tej oderwanej prowincji.**

Pragnąc odpowiedzieć na to pytanie, stwierdzić na wstępie trzeba, że Prusy Wschodnie, składające się przeważnie z większej własności ziemskiej, są **krajem zaludnionym bardzo słabo. Zaledwie 58 ludzi wypada przeciętnie na jeden kilometr kwadratowy,** podczas gdy w sąsiednich prowincjach polskich jest ich **120 na tej samej przestrzeni.** Tak było już przed wojną.

Potrzebne dla rozwoju rolnictwa Prus Wschodnich nawozy sztuczne, węgiel, żelazo, dochodziło tam przed wojną nie kolejami z Rzeszy Niemieckiej, lecz drogą morską. **Odpada więc zupełnie kwestja nawet ewentl. trudności komunikacyjno - transportowych.**

Produkty rolnicze Prus Wschodnich nie posiadały zbytu w środkowych Niemczech, tylko albo na zachodzie Niemiec, albo też zagranicą. Wobec zbyt małej różnicy cen Prusom Wschodnim nie opłacało się eksportować zboże do Berlina. **Transportując zaś zboże na drugi koniec Rzszy Niemieckiej albo w ostateczności zagranicę posługiwano się głównie drogą morską,** gdyż koszty przewozu koleją były za wielkie.

W dziedzinie wytwórczości przemysłowej **Prusy Wschodnie nigdy nie były związane z Niemcami.** Jeżeli weźmiemy pod uwagę nie wielki przemysł żelazny, to stwierdzić trzeba, że **wyprodukowane w Prusach maszyny i t. p. szły jedynie do Rosji,** gdyż przemysł niemiecki w środkowych i zachodnich Niemczech stanowił dla Prus Wschodnich **konkurencję nie do zwalczenia.** A jeżeli dzisiaj prowincja ta nie może eksportować do Rosji towarów żelaznych w tych granicach co przed wojną, to **niepodległa Polska najmniejszej za to nie ponosi winy.**

Jeżeli również i przemysł drzewny podupadł w tej prowincji, to winę ponosi głównie **Litwa, która zamknęła dowóz drzewny Niemnem.** I w tym wypadku tak samo, Niemcy środkowe nie kupowały drzewa obrobionego z Prus Wsch. gdyż Pomorze stanowiło w tej dziedzinie mocną konkurencję. **Drzewo obrobione szło drogą morską do zachodnich Niemiec, zaś celuloza miała zbyt głównie zagranicą.**

Stracił swoje znaczenie coprawda i **port królewiecki.** Ale tu zaznaczyć należy, że Królewiec **głównie w eksporcie do Rosji był ważnem wyjściem na morze.** Po upadku Rosji i utworzeniu niepodległych państw bałtyckich, **Królewiec stracił swój „hinterland" i musiało też zmaleć jego znaczenie jako portu handlowego.**

Wszystkie te fakty dowodzą jasno, że **ani Polska, ani polskie Pomorze nie ponoszą najmniejszej winy za to, jeżeli Prusy Wschodnie istotnie znajdują się w ciężkich warunkach gospodarczego rozwoju.** Pomorze jako dzielnica wybitnie rolnicza konkurowała przed wojną z Prusami Wschodniemi w dziedzinie zbytu produktów rolniczych. I dzisiaj **kiedy brakło tego konkurenta w ramach Rzeszy Niemieckiej, obszarnicy wschodniopruscy powinni być raczej zadowoleni,** mogąc bez przeszkód eksportować do zachodnich prowincyj Niemiec, albo zagranicę.

Prusy Wschodnie mogłyby zresztą polepszyć swoje położenie gospodarcze przez nawiązanie bliższego kontaktu z Polską, która jest w stanie zastąpić w dużym stopniu dawne rynki rosyjskie. Przeszkadza temu jednak **zaciekłość junkrów pruskich, oraz nienawiść do Polski ze strony nacjonalistów, którzy nie mogą zapomnieć o dawnych planach niemieckich zawojowania militarnego całego świata.**

—:o:—

Dwa nowe uzdrowienia cudowne w Lourdes.

(KAP). Dnia 24 sierpnia lekarzom Biura stwierdzeń przedłożono do zbadania szereg nowych wypadków uzdrowień. Na specjalną uwagę zasługują dwa z nich: jeden dotyczy panny Danfresne z Paryża, która od 10 lat chorowała na gruźlicę płuc i była leczona w szpitalu Hotel - Dieu, a drugi panny Arpent z Angouleme, która przybyła do Lourdes z bardzo poważnem zapaleniem otrzewnej na tle gruźlicznem i u której po kąpieli w sadzawce w dniu 20 sierpnia zaobserwowano nagłe zniknięcie tej choroby. Zarówno te dwa wypadki, jak i szereg innych, będą zbadane przez Biuro stwierdzeń, które w swoim czasie ogłosi rezultat swych badań.

—o—

Znowu olbrzymia powódź w Chinach

100 TYSIĘCY LUDZI UTONĘŁO.

Szanghaj. Wedle informacyj otrzymanych z Jang-Tsu, tajfun zniszczył tamę na wielkim kanale, na przestrzeni 6 mil między Shao Po i Kacy-Uc-How, wskutek czego zalany został teren gęsto zaludniony na obszarze kilkuset mil kwadratowych. Jak przypuszczają, około 100.000 ludzi zatonęło, miljony zaś ludzi skazanych jest na nędzę.

—:o:—

Pożyczki dla Anglji.

Zawarty został dzisiaj układ między przedstawicielami brytyjskiego urzędu skarbu i Banku Angielskiego a francuskiemi władzami finansowemi. Niebawem ogłoszone zostaną warunki układu, który przewidywać będzie otwarcie kredytów dla Anglji w wysokości 5 miljardów franków, przyczem połowa tej sumy w formie kredytu udzielona zostanie przez przedsiębiorstwa prywatne, druga zaś połowa pod postacią jednorocznych bonów subskrybowanych przez osoby prywatne we Francji i oprocentowane w wysokości 4.25 proc.

110 BANKÓW UDZIELI POŻYCZKI ANGLJI.

Londyn. Donoszą z Nowego Jorku, że w kredycie 200 miljonów dolarów dla Anglji bierze udział 110 banków pod wodzą koncernu Morgana.

Gdańsk wróci do Polski!

Czasopismo czeskie „Nasinec" pisze: „Z Gdańska utworzono „Wolne Miasto", jedną z tych powojennych przebiegłości, które długo jeszcze będą się okrywać hańbą i stać na przeszkodzie pokojowi Europy. Gdyby oddano Polsce Gdańsk w roku 1918, ubyłby jeden z ogólnoeuropejskich problemów gospodarczych. — Dziś Gdańsk tylko wegetuje. Dlatego Polacy postanowili wybudować niedaleko Gdańska, nowy współczesny port. Już sam fakt, że Polacy budują tu amerykańskim systemem całkowicie nowoczesny port, wystarczy zupełnie, abyśmy nad Gdańskiem zrobili krzyż. Gdańsk, jako miasto handlowe skończyło się.

Nowym światem jest natomiast Gdynia Port nad otwartem morzem, którego budowa jest niemal cudem.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę ciężkie położenie gospodarcze Polski, to należy z największem uznaniem patrzeć na to, co Polacy robią dla swego morza. Duma ich jest usprawiedliwioną, bo w Gdyni stają dziś okręty nietylko polskie, ale szwedzkie, duńskie, estońskie, angielskie. Pod względem gospodarczym Gdynia już dawno prześcignęła Gdańsk.

Kiedyś i Gdańsk stanie się polskim, a Prusy Wschodnie nie potrafią się temu wiecznie sprzeciwiać. Uproszczenie stosunków gospodarczych Europy wymaga takiego załatwienia, o czem Niemcy wiedzą dobrze, skoro ich literatura o polskim korytarzu jest już bardzo bogata."

Wojewoda Lamot ustępuje?

„Kurjer Polski" donosi, że jest możliwe ustąpienie wojewody pomorskiego Lamota. Wraz z nim ustąpiłby wicewojewoda Seydlitz.

Niemieckie samoloty nad Polską.

Niemieckie pisma na Pograniczu przynoszą coraz częściej wiadomości o rzekomem przelatywaniu granicy niemieckiej przez samoloty polskie. Staje się to już poprostu systematyczne. W ostatnich czasach nawet dzienniki niemieckie podawały, że nad Międzyrzeczem, Babimostem, Nowym Zbąszyniem i innemi miejscowościami południowego Pogranicza przelatywał wielokrotnie polski samolot bez żadnych znaków. Niektóre nawet pisma podały, że samolot ten należy do właściciela majątku Perzyny pod Zbąszyniem, Bernarda hr. Skórzewskiego. Tymczasem samolot prywatny hr. Skórzewskiego nosi przepisowe znaki S. P. A. C. T., wobec czego nie mógł być samolotem, o którym gazety niemieckie pisały.

I teraz wychodzi na jaw bardzo ciekawa sprawa. Oto okazuje się, że Niemcy sami posiadają nielegalne samoloty, które prasa ich przedstawia jako samoloty polskie, aby przeciwko Polsce szczuć. Samolot, o którym Niemcy sami tyle pisali, jest niemieckim samolotem wojskowym, utrzymywanym przez Reichswehrę tajnie — wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego — i używanym do szpiegowania na terytorjum Polski. Jak zostało bowiem stwierdzone, samolot niemiecki przelatywał przez granicę polską i krążył nad powiatami granicznemi.

Jeszcze jeden wypadek potwierdza słuszność tego twierdzenia. Oto znów przed kilkoma dniami prasa niemiecka doniosła, że od strony Świebodzina (Schwiebus) przeleciał nad Międzyrzeczem polski samolot (ten sam, co poprzednio), w kierunku Nowego Zbąszynia, który kilkakrotnie okrążył, poczem powrócił znów w kierunku Świebodzina. Jak wiadomo, policja w Nowym Zbąszyniu jest w posiadaniu aparatów sygnalizacyjnych do rzucania bomb, które mają zatrzymywać lotników. Jeśli zatem w rzeczywistości chodziłoby o polskiego lotnika, to napewno sygnalizowanoby mu przelot granicy i wezwano do lądowania. Tymczasem nic z tego, bo policja nie strzelała temi bombami sygnałowemi, z czego niezbicie wynika, że wiedziała, że chodzi tu o samolot niemiecki.

W ten sposób wychodzi na światło dzienne kłamstwo i perfidja niemiecka. Bezczelność niemiecką trzeba jak najostrzej napiętnować i żądać zbadania przez powołanne czynniki międzynarodowe sprawy tajnego niemieckiego lotnictwa wojskowego.

SKRÓTY

+ Marszałek Piłsudski wrócił z Pikiliszek do Warszawy.

+ B. król Hiszpanji Alfons, wybiera się na Spisz.

+ Między Hiszpanją a Stolicą Apostolską prowadzone są układy dyplomatyczne.

+ W piątek bawił w Paryżu min. spraw zagr. p. Zaleski, poczm wyjechał do Genewy.

+ Minister rolnictwa Janta - Połczyński dokonuje obecnie lustracji województwa lubelskiego.

+ Poseł z B. B. W. R. Tadeusz Morawski, wybrany z listy państwowej, złożył mandat.

+ Poseł polski Władysław Neuman, złożył na audjencji listy uwierzytelniające królowi Szwecji Haakonowi VII.

+ Francja, według pogłosek, zrzeka się mandatu nad Irakiem.

+ Ghandi wyjechał w ubiegłą sobotę do Londynu na konferencję.

+ Według wszelkiego prawdopodobieństwa Szwecja weźmie udział w konferencji rozbrojeniowej jaka się odbędzie w 1932 roku.

+ W Portugalji wciąż są jeszcze starcia uliczne. Ostatnio zabitych zostało około 200 ludzi.

Zagranicą jeszcze gorzej.

Zmora przesilenia gospodarczego, jaka zawisła nad światem, a daje się we znaki niemal wszędzie w większym lub mniejszym stopniu — jest powodem rozlicznych zmian, jakie zachodzą w stosunkach politycznych różnych krajów.

Możemy to z dumą powiedzieć, że właśnie u nas, w naszem państwie, przesilenie gospodarcze, acz ciężkie i długotrwałe, dotychczas nie spowodowało głębszego wstrząsu i nie wytrąciło z równowagi zarówno tych, którzy sterują państwem, ani tych warstw społecznych, które w przetrwaniu ciężkich czasów widzą jedyny sposób wyjścia z kryzysu. Natomiast gdzieindziej, tam, gdzie — zdawałoby się — o wiele są mocniejsze podstawy gospodarcze, dostrzegamy różne objawy groźnego załamania się.

Widzieliśmy więc, jak to w Niemczech załamała się waluta, bankrutowały najmocniejsze banki i nie wypłacano wkładów oszczędnościowych tym, którzy całe życie pracowali, by sobie coś na stare lata zaoszczędzić.

Widzimy też obecnie, jak najmocniejsze i najzasobniejsze — zdawałoby się — państwo, jak Anglja, dożyła chwili, w której deficyt budżetowy wynosi dwa razy tyle, ile Polska wogóle wydaje na swoje potrzeby! Największa instytucja finansowa na świecie (Bank angielski) nie jest w stanie utrzymać waluty (funta szterlinga) i mimo niedawnej pomocy zagranicznej (50 miljonów funtów t. j. przeszło 2.000 miljonów złotych) znów puka o pożyczkę zagraniczną, by uratować się przed bankructwem. To też następstwem tego było w ostatnich dniach, że rząd angielski, który od r. 129 był w rękach partji socjalistycznej, musiał ustąpić. Padł on pod obuchem klęski bezrobocia i widma upadku waluty, dowodząc zresztą, że próba rządów socjalistycznych nie wiedzie do celu, że obietnice socjalistów, iż zdołają wywieść lud z kłopotów, nie ziszczają się. Anglicy są zmuszeni zmienić kurs dotychczasowej polityki gospodarczej rządu socjalistycznego, jeśli chcą się uratować.

Widzimy dalej bardzo ciekawy objaw na świecie. Oto coraz bardziej przenika ludzkość przekonanie, że w tak ciężkich warunkach, w jakich świat się znalazł, wobec szalejącego bezrobocia na wsi i w mieście — trzeba coraz bardziej podkreślać tak zwaną „politykę pokojową", a ostro przeciwstawiać się wszystkim, którzy mogliby wzniecić gdziekolwiek pożogę wojenną. Od szeregu też tygodni widzimy konkretne usiłowanie w tym kierunku.

Odczuli to naprzykład Niemcy, kiedy zwrócili się do Francji o pomoc finansową, a kiedy im stanowczo odpowiedziano, tak, pomoc dostaniecie, ale pod jednym warunkiem: dajcie gwarancję, że prowadzić będziecie politykę rzetelnie pokojową, że wyrzekniecie się budowania olbrzymich wojennych okrętów na morzu, że nie będziecie popierali za pieniądze państwowe wojskowych bojówek, a przedewszystkiem, że wyrzekniecie się odwetowych planów zagrabienia tych ziemi (jak np. Pomorza), które należą do innych państw.

Widzimy to też w ostatnich dniach na innych jeszcze przykładach. Coraz głośniej jest o rozmowach, jakie prowadzone są między Paryżem a Moskwą, a mają one doprowadzić do układu handlowego. W ostatnich zaś dniach zaszedł bardzo ważny fakt: Oto nasz poseł w Moskwie przedłożył rządowi sowieckiemu projekt t. zw. „paktu o nieagresji", to jest takiego układu, który raz na zawsze ustalił, że wszelkie spory między nami a naszym wschodnim sąsiadem będą załatwiane w drodze pokojowej, a nigdy wojennej.

Widzimy więc: pod obuchem kryzysu gospodarczego rosną i utrwalają się z jednej strony dążności pokojowe, a ponadto padają, bo utrzymać się nie mogą, takie kierunki polityczne (jak np. rząd socjalistyczny w Anglji), które nie są w stanie skutecznie zapobiec następstwom kryzysu gospodarczego.

I dopiero w świetle tego, co się dzieje na świecie (np. w Niemczech i Anglji), oceniać trzeba nasze krajowe stosunki i wysiłek naszych władz rządowych, bo nietylko utrzymać mocno naszą walutę, nie dopuścić do deficytu w naszym budżecie państwowym, ale równocześnie pomagać wszystkim warstwom społeczeństwa w przetrzymaniu okresu tego ciężkiego przesilenia.

NIEMIEC W CHEŁMNIE ZDEFRAUDOWAŁ 200.000 ZŁ.

Toruń. Aresztowany został w Chełmnie niejaki Eisenberg, narodowości niemieckiej, który pełniąc obowiązki rachmistrza i skarbnika w niemieckiej kasie oszczędności, dopuścił się defraudacji na szkodę tej kasy w wysokości przeszło 200 tysięcy złotych. Eisenberg miał przywłaszczać sobie od dłuższego czasu wpłacane oszczędności członków.

—o—

NIEMCY PODWYŻSZAJĄ CŁO NA MASŁO I SERY.

Minister aprowizacji Rzeszy Schiele, odpowiadając posłowi Schaeferowi z bawarskiej partji ludowej, oświadczył, że rząd Rzeszy ma zamiar podnieść cło na masło i sery. Zarządzenie to nie zostało dotychczas wydane, by nie drażnić narazie zagranicy.

Minister Schiele przygotowuje poza tem dalsze zarządzenia, które miałyby na celu utrudnić dowóz produktów rolnych z zagranicy do Niemiec.

—o—

ZA ZBRODNIĘ OJCA ZEMŚCIŁA SIĘ NA DZIECKU.

Z Wilna donoszą: Wstrząsający wypadek zdarzył się ub. nocy w mieszkaniu niejakiego Chaima Ledwańskiego.

Sublokatorka jego 18-letnia Kuna Grynszpanówna w nocy podkradła się do łóżka, gdzie spał 6-letni syn Ledwańskiego i uderzeniem młotka rozbiła mu głowę.

Następnie w oczach przerażonych rodziców dziecka targnęła się na swe życie wypijając większą dozę trucizny.

Przewieziona do szpitala oświadczyła, że była to zemsta z jej strony za zniewolenie jej przez Ledwańskiego.

Kongres mniejszości narodowych

Genewa, 31. 8. Rozpoczęty w sobotę rano kongres mniejszości narodowych w Europie nie wzbudza większego zainteresowania i — rzecz charakterystyczna — jest bardzo słabo obesłany. W sali centralnej, gdzie kongres się odbywa, panują pustki. Niezwykle słabo jest repezentowana również prasa.

Powszechną uwagę zwrócił dziś rano brak na kongresie żydów z całego świata. Przybył jedynie dr. Margulies, jako przedstawiciel żydów z Czechosłowacji.

Przedstawiciel wołyńskich Ukraińców — poseł Bogusławski nie został dopuszczony do udziału w kongresie.

Zamordowanie posła.

Truskawiec. W sobotę, wieczorem o godz. 8 minut 20, gdy wiceprezes klubu B. B. poseł Tadeusz Hałówko leżał już w łóżku w pensjonacie Sióstr Służebniczek w nowym budynku przy ul. Stebnickiej i czytał książkę, którą był zasłonięty, weszło dwóch młodych ludzi w płaszczach z kołnierzami podniesionemi, których w pierwszej chwili wobec zasłonięcia książką, pos. Hołówko nie zauważył. Osobnicy ci podeszli blisko do łóżka i z bezpośredniej bliskości strzelili do posła Hołówki trzy razy kładąc go trupem na miejscu. Trupa już, pokłuli jeszcze trzy razy sztyletem.

MORDERSTWO — DZIEŁEM BOJÓWKI UKRAIŃSKIEJ.

Truskawiec, 31. 8. W czasie przeprowadzonej dziś sekcji zwłok ś. p. Hołówki stwierdzono, iż ś. p. poseł Hołówko ugodzony został sześcioma kulami z broni kótkiej. Strzały oddane zostały w sposób skrytobójczy i z bezpośredniej bliskości. Cztery strzały ugodziły ś. p. Hołówkę w głowę, 2 zaś w okolicę obojczyka. — Zakwalifikowane pierwotnie przez lekarzy jako pchnięcia sztyletem, okazały się przy sekcji zwłok pęknięciem skóry spowodowanem przez nagłe jej napęcznienie pod wpływem pocisków, które nie zdołały wydostać się z ciała.

—o—

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

73 (Ciąg dalszy).

Przebywał wojewoda jeszcze po dwakroć podwoje żelazne, łańcuchami i ciężkiemi zasuwami zamknięte, aż nareszcie wydostał się na kurytarz trzeci, wcale od tamtych odmienny. Była to niby galerja w kamieniu wykuta, widna, oświetlona, w tym momencie promieniami wschodzącego słońca, wpadającemi przez wielkie w murach otwory. Borkowic cisnął na ziemię płonącą pochodnię, wstrzymał się i z pełnej piersi odetchnął.

Po burzliwej nocy zaświtał taki pogodny dzień jesienny, który ma wszystkie wiosenne czary. Z łagodnem powietrzem poranku, winkała tu ożywcza woń pól i lasów. Po dusznej atmosferze komnaty, kędy spali pijani rycerze, po tych ponurych lochach podziemia, stęchłą zgnilizną cuchnących, kurytarz ten zdawał się cudownem przejściem w świat inny, kędy ani szczęk broni, ani odgłosy przekleństwa i bluźnierstwo ust pijanych, ani woń krwi nie dochodziły nigdy. Przez owe w murach szeroki otwory, widać było mieniącą się jesiennemi barwami zieleń drzew i murawy... promienie słońca rozpryskiwały się tęczowo w kroplach wczorajszego deszczu, które wypijały. A świat ten pełen barw, światła i powietrza, ożywiał wrzawliwy gwar ptasząt ze snu obudzonych i bujających wśród gałęzi swobodnie...

Borkowic stał długi moment, patrząc przed siebie. Pił pełną piersią czyste, wonne powietrze, i oczy nabierały innego wyrazu. Gasły w nich płowe błyski gniewu, a rozpromieniało się inne zgoła światło, niby odbicie owych słonecznych, łagodnych blasków. Ręką po czole i twarzy przeszedł, jakby z niej zetrzeć chciał ślady okropnej nocy. Kaftan rozpięty, potargany, poprawił, odetchnął raz jeszcze i poszedł dalej. Ale już stąpał zwolna, ostrożnie, by tej uroczystej ciszy nie spłoszyć.

Na końcu kurytarza, u podwoi wiodących do komnaty córki Winczowej, ukazała się Agata. Strój miała na sobie wieśniaczy, płócienny, nogi nie obute. Z pod białej osłony, która całą jej szyję i głowę okrywała, wyglądało oblicze zmarszczkami okryte, zwiędłe, spoglądające pełnemi smutku oczyma. Zoczywszy wojewodę, wzdrygnęła się i cofnęła z przestrachem. Ale wnet głowę skłoniła nisko.

— Witajcie! — rzekła. Głos brzmiał sucho, bezdźwięcznie.

Wojewoda żywo ku niej poskoczył.

— Co u was?... Marta?... — spytał niespokojnie.

— Spoczywa jeszcze... — odrzekła Agata, — zdrowa jest.

— Strzegłaś jej dobrze? — pytał dalej Maćko.

Niewiasta ręce do góry podniosła.

— A któżby jej strzegł lepiej odemnie! — zawołała, — com ją od dziecka wyniańczyła na swych rękach... Biedna sierota!

— Nie zwij jej tak! — przerwał żywo wojewoda...

— Nie sierota ona, nie sierota! ja jej ojcem, opiekunem i... wszystkiem chcę być...

Agata westchnęła cicho i zamilkła.

— Nie pytała o mnie? — zagadnął znów po chwili Maćko.

— O kogóż pytaćby się miała? — odparła wymijająco niewiasta, — wszakże ona na świecie prócz was... rodzina jej...

— Milcz! — krzyknął wojewoda gwałtownie.

Agata cofnęła się zalękniona.

— Nie wspominaj nigdy o rodzinie jej... — dodał Maćko, miarkując się — Marta innej rodziny nie ma jeno mnie, i mnie miłować winna... A może ty jej co mówiła? — spytał nagle, rozpłomienionym wzrokiem badając jej oblicze.

— Nigdy!... — odrzekła Agata. — Ciekawie pyta mnie nieraz, boć to już nie dziecko i nie dziewczę młode, ale niewiasta, która ma swe lata... Pora jest, iżby...

— Milcz! milcz! ani słowa! — wybuchnął znów wojewoda. — Gdyby pytała o świat... o ludzi innych... o rodzinę swą... milcz! Rozumiesz? ani słowa! Na zbawienie, życie jej i twoje... ani słowa!

Mówił głosem stłumionym, który z chrzęstem wydobywał się z piersi.

Agata stała z pochyloną głową, milcząc. A wojewoda niecierpliwie podwoje szarpnął.

— Spoczywa jeszcze... — szepnęła Agata, stając we drzwiach, jakby tem słowem i ruchem wstępu bronić mu chciała.

Ale Maćko usunął ją gniewnie, drzwi otworzył i wszedł. W progu przystanął, spozierając dokoła...

Nawet komnata królewska takich wspaniałości nie miała, jakie tu nagromadzone były. Wysokie ściany całe okryte bogatemi zasłonami, ciężkiemi materjami jedwabnemi; na ziemi wzorzyste kobierce i skóry zwierząt rozpostarte, dokoła zaś sprzęty różne, bogate, posągi z kruszców, a nawet ze złota lane, takież blachy wielkie, jak tarcze, z wyobrażeniem Wilka Szarego wśród rogów jelenich, któremi fałdy owych zasłon i materyj jedwabnych były przytwierdzone. A wszystko to lśniło teraz w słonecznych blaskach i zdawało się zaczarowanym przybytkiem rozkoszy... W głębi zasłona płomiennego szkarłatu... W głębi zasłona z ołtarzem...

W głębi zasłona purpurowa, kosztowna, kryła wejście do drugiej komnaty.

Borkowic wszedł i oglądnął się za siebie.

— Precz! — rzekł krótko do postępującej za nim Agaty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nadzwyczajne walne zebranie Właścicieli Nieruchomości.

W lokalu nowej Strzelnicy odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Związku Właścicieli Nieruchomości w Wąbrzeźnie. Zebranie przy udziale 80 członków Związku zagaił prezes p. Z. Gaszyński. Następnie tenże prezes odczytał następujący okólnik Centrali Związku Stowarzyszeń Własności Nieruchomej Miejskiej Województwa Pomorskiego:

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił główne tezy projektu ustawy o tak zw. Funduszu Budowlanym.

Najważniejsze tezy tego projektu są następujące:

1) Tworzy się fundusz budowlany ze źródeł publicznych, który stanowi osobowość prawną.
2) Fundusz ten ma się składać:
   a) z podatku czynszowego, wynoszącego 18 i pół procent czynszu brutto,
   b) ze zwrotów pożyczek budowlanych i ewentualnie pożyczek inwestycyjnych nawet zagranicznych,
   c) z podatków od placów niezabudowanych.

Na 18 procent podatku czynszowego składają się:

a) dotychczasowy podatek od lokali 8%,
b) z podwyżki komornego, która z dniem 1 lipca b. r. ma wynosić 2% kwartalnie, przez 15 lat, aż do wysokości 172% dotychczasowego komornego. Dla właścicieli przypadnie jedna ósma tej podwyżki.
c) podatek od placów niezabudowanych o 2% przez lat 10.

Podatek będą pobierać i odnosić go do władz skarbowych, wobec których będą za niego odpowiedzialni (właściciele). Tak mniejwięcej w głównych zarysach wygląda projekt o tak zwanym funduszu budowlanym. Gdyby rzeczywiście projekt taki został zrealizowany, to oznaczałoby ni mniej ni więcej jak tylko uspołecznienie wszystkich domów w Polsce, czyli prosto mówiąc, socjalizacja własności prywatnej. Właściciele domów staliby się bezpłatnymi administratorami ich pozornie tylko własnych domów i inkasentami urzędów skarbowych, a osławiona Ustawa o Ochronie Lokatorów zostałaby tem samem uwiecznioną.

Wobec tak groźnej sytuacji Nadzwyczajne Walne Zebr. Właścicieli Nieruchomości m. Wąbrzeźno uchwaliło jednogłośnie następującą rezolucję:

Zgromadzeni w Wąbrzeźnie w dniu 15-go sierpnia 1931 roku w sali Nowej Strzelnicy w liczbie 80 członków Związku Właścicieli Nieruchomości miasta Wąbrzeźna

protestują

uroczyście przeciwko planowanej ustawie tak zw. funduszu budowlanym po myśli projektu Komitetu Ekonom. Rady Ministrów. Ustawa w takiem brzmieniu, jak przewiduje projekt, nie tylko automatycznie uspołeczniłaby nasze domy, będące naszą wyłączną własnością, zdobytą przez pracę i oszczędność całych pokoleń, lecz z nas właścicieli poczyniłaby bezpłatnych administratorów naszych własnych domów i inkasentów władz skarbowych, do tego odpowiedzialnych za zobowiązania lokatorów.

Protestujemy uroczyście i żądamy przywrócenia nam konstytucyjnie gwarantowanego równouprawnienia, tem więcej, że złożyliśmy już aż nader dotkliwą daninę z naszego majątku tu na Pomorzu na rzecz Państwa Polskiego.

Jako następny punkt porządku dziennego obrad omawiana była sprawa masowych wstrzymywań przez odnośne władze wykonywania wyroków eksmisyjnych, przyczem, jak niejednokrotnie stwierdzono, w wypadkach tych brani są pod szczególną opiekę przez wspomniane władze zarówno ci niewypłacalni lokatorzy, którzy z przyczyn rzeczywistej niemożności zalegli w opłacie czynszu, jak i ci, którzy są w możności takowy czynsz opłacać, lecz czując za sobą opiekę władz, rozmyślnie i wskutek złej woli zaprzestali opłacać czynsz lokatorny. Co gorsza, brani są pod opiekę i ci lokatorzy, przeciw którym uzyskano wyrok eksmisji nie za niewypłacalność, lecz za gorszące zachowanie się i rozmyślne przyczynianie szkód właścicielom nieruchomości. Odnośnie powyższego, zebrani jednogłośnie uchwalają: Jakna jkategoryczniej protestujemy przeciw takiemu porządkowi rzeczy! Jakkolwiek mamy pełne zrozumienie dla lokatorów, znajdujących się w bezspornej niemożności opłacania czynszu za zajmowane przez nich mieszkanie, to jednakże nie możemy pogodzić się z tem, by ciężar udzielania mieszkań niemożnym, czy wręcz ubogim lokatorom spadał na jednostki. Tego rodzaju ciężary winno ponosić całe społeczeństwo. W. pierwszym rzędzie na ten cel, t. j. na dostarczenie mieszkań dla bezdomnych winien być czerpany fundusz z podatku od lokali, gdyż takie jest przeznaczenie tego podatku. A już absolutnie winna być wykluczona opieka władz, wyrażona w postaci zawieszania wykonywania wyroku eksmisji dla lokatorów, którzy jedynie wskutek złej woli zalegli w opłacie czynszu, lub przeciw którym uzyskano wyrok eksmisji na skutek ich gorszącego zachowywania się jako lokatorów. Wzywamy Zarząd Związku Właścicieli Nieruchom. m. Wąbrzeźna do natychmiastowej interwencji u odpowiednich czynników odnośnie spraw omawianych w tym punkcie.

W następnym punkcie obrad zebrani jednogłośnie uchwalili votum nieufności przewodniczącemu Sądu Rozjemczego p. Baranowskiemu za brak umiejętności utrzymania powagi i istotnego znaczenia tej instytucji. Uchwalono, by Zarząd Związku Właścicieli nieruchomości m. Wąbrzeźna poczynił jaknajenergiczniejsze kroki w kierunku zmiany na stanowisku przewodniczącego Sądu Rozjemczego na miasto Wąbrzeźno. Zebrani proponują na to stanowisko 2-ch kandydatów: p. M. Koraackiego i p. Edmunda Zielińskiego.

Na tem porządek obrad wyczerpano i zebranie przez przewodniczącego p. Gaszyńskiego zamknięto słowami: Szczęść Boże!

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA

ZEBRANIE INWALIDÓW.

W niedzielę dnia 6 września br. o godz. 13-tej z okazji przypadającej rocznicy istnienia 10-lecia tutejszej placówki, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie miejscowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w lokalu p. Halberskiego — Rynek 14.

W związku z tą uroczystością jak i ważnych obrad, przybycie wszystkich członków konieczne.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Przywitanie gości i delegatów.
3. Udzielenie głosu gościom zaproszonym i delegatom.
4. Sprawa uroczystości 10-lecia.
5. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania.
6. Sprawozdanie delegatów ze Zjazdu delegatów kół i grup.
7. Dyskusja.
8. Sprawy organizacyjne.
9. Wolne głosy i wnioski.
10. Kasa Pogrzebowa.
11. Dyskusja do punktu 10-tego i powzięcie uchwał.
12. Zakończenie.

Zarząd

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 31 sierpnia 1931 r.

— **Z niedzieli.** Wczorajsza niedziela ostatnia w sierpniu, była pogodna. Nie dziw więc, że ludność naszego miasta skorzystała z pogody i wyległa tłumnie poza miastem, by zaczerpnąć świeżego powietrza. — Po wczorajszym pięknym dniu, dziś znowu jest pochmurno.

— **Rok szkolny.** Jutro rozpoczyna się nowy rok szkolny we wszystkich szkołach miejscowych. Naukę poprzedzi uroczyste nabożeństwo.

— **Wycieczka Stow. Młodzieży Pol.** Wczoraj przybyła do Wąbrzeźna wycieczka Stow. Katolickiej Młodzieży Męskiej. Wycieczkę podejmowali członkowie tut. S. M. P.

— **Oddz. Zw. Strzel. w Wąbrzeźnie** Ruchliwy oddział Zw. Strzeleckiego w Brodnicy zwiedził wczoraj nasze miasto. Uczestników wycieczki w liczbie 30 czł. prowadził znany na niwie strzeleckiej pracownik p. Władysław Pągowski wraz z naczelnikiem oddziału p. Ostrowskim. Wycieczka, po obejściu miasta, udała się do kościoła na Mszę św.

Po Mszy św., wycieczkę powitał w imieniu Zw. Strzeleckiego w Wąbrzeźnie p. Wachowiak, poczem udano się do Zakładów Graficznych p. B. Szczuki. Tu fachowych i szczegółowych wyjaśnień udzielił uczestnikom wycieczki p. Alfons Szczuka. Po zwiedzeniu zakładów, wycieczka wyjechała do Niedźwiedzia, by zwiedzić majątek p. Mieczkowskiego i do Golubia, gdzie zwiedziła Zamek.

— **Zawody lekkoatletyczne** miejscowego „Sokoła" odbyły się wczoraj w Sokolni przy ul. Przemysłowej. Podczas zawodów, które zgromadziły zwolenników sportu przygrywała orkiestra własna. Wynik zawodów podamy.

— **Tradycyjne „dożynki"** odbyły się ub. soboty w majątku Wałycz. Robotnicy z majątku złożyli „wieniec" p. hr. Dąmbskiemu, który, dziękując, ugościł uczestników dożynek. Podczas uroczystości dożynkowych przygrywała orkiestra „Sokoła" z Wąbrzeźna.

— **Kradzież w mleczarni.** Onegdaj w nocy zakradli się złodzieje od strony jeziora do mleczarni p. Twardowskiego, gdzie skradli różne artykuły żywnościowe. Policja prowadzi dochodzenia, celem wykrycia sprawców kradzieży.

— **Z posiedzenia Rady Miejskiej.** Sobotnie posiedzenie Rady Miejskiej, jakie odbyło się pod przewodnictwem p. dr. Piotrowskiego, zostało po prawie godzinnych obradach odroczone przy punkcie pierwszym, tj. sprawa mandatu p. Bojarskiego. Paragraf 30 ordynacji miejskiej zaznacza, że krewni i powinowaci nie mogą być członkami Magistratu lub Rady. Ze względu jednak, że zachodzi podobny stan (p. Balcerski — teść, p. Bojarski — zięć) nie może zasiadać jeden z nich. P. B. złożył deklarację p. Balcerskiego, iż ten składa urząd członka Magistratu. Z powodu jednak nieformalnego załatwienia sprawy, na wniosek p. radnego Jezierskiego, posiedzenie odroczono.

— **Drużyna harcerska** z Grudziądza obozuje od kilku już dni nad jeziorem fredeckiem. Harcerze obozują pod namiotami.

— **Nowy rok szkolny w Szkole Wydziałowej** rozpoczyna się 1 września o godzinie 8-mej rano.

— **W związku** z nowym rokiem szkolnym daje się zauważyć w mieście naszem pewne ożywienie. Księgarnie i składy papieru nie robią interesów takich, jakich się spodziewano. (-)

— **Biały wróbel.** Niedawno donosiliśmy o wylężeniu się białej jaskółki w Kartuzach. Obecnie dowiadujemy się o podobnym wypadku, lecz tym razem we Wałyczu, gdzie wylągł się biały wróbel. Ludność okoliczna patrzy z podziwem na ten wybryk natury. (-)

— **Skradł zegarek — posiedzi za to!** Wczoraj Stanisław Kisik ze Stanisławek rozpoczął „wędrówkę" po mieście. Podczas tej „wędrówki" zginął p. Szymonowi Różyńskiemu zegarek. Sprawcą kradzieży jest właśnie Kisik, którego osadzono w areszcie.

Z różnych stron.

— **Kraków.** (Zamordowanie posterunkowego). Onegdaj w nocy w czasie obchodu służbowego w okolicach Brzeska w woj. krakowskiem został zamordowany 3 strzałami rewolwerowemi posterunkowy p. p. Jan Rusek. Zwłoki jego znaleziono w odległości 300 m. od mostu na Dunajcu. Śmierć zaskoczyła Ruska tak niespodziewanie, że nawet nie miał czasu zdjąć karabinu z ramienia.

— **Kaliszkowice.** (Wyrodny syn). W dniu 25. bm. w Kaliszkowicach Kaliskich dokonano usiłowanego morderstwa na osobie Józefa Zawadki. Strzelono do niego dwukrotnie przez okno z pistoletu typu Mauser. Jeden strzał zranił Zawadkę w rękę poniżej łokcia, drugi utkwił w brzuchu. Podejrzany o usiłowane morderstwo jest syn poszkodowanego, również Józef Zawadka, liczący lat 21, którego osadzono w areszcie śledczym. W rodzinie Zawadki od dłuższego czasu panuje niezgoda i między ojcem a synem zachodziły często bójki.

— **Katowice.** (Wczesny odlot bocianów zapowiedzią ostrej zimy). W Gocałkowicach (powiat pszczyński) zauważono stado około 150 bocianów, które zatrzymały się na odpoczynek, poczem odleciały w kierunku południowym. Rolnicy twierdzą, że tak wczesny odlot bocianów oznacza wczesną i ostrą zimę.

— **Wilno.** (Odrąbali ofierze korą głowę, a zwłoki chcieli spalić). Na terenie maj. Gaje pow. pińskiego w odległości jednego klm. od Pińska, na wracającego do domu niejakiego Sadowskiego napadli dwaj bracia Lewczukowie. Kilkoma uderzeniami kosy odrąbali nieszczęśliwej ofierze głowę. Po dokonaniu zbrodni ułożyli stos wzniecając ognisko i wrzucili w nie zwłoki Sadowskiego. Spłoszeni przez nadjeżdżające furmanki, zbrodniarze usiłowali zbiec. W pościgu zdołano jednak ująć opryszków.

— **Wilno.** (Świętokradztwo). W kościele św. Michała przy klasztorze Bernardynek popełniono świętokradztwo. Trzy ołtarze w tej świątyni obdarto z kosztownych wotów. O kradzieży zawiadomione zostały władze śledcze, które też wszczęły dochodzenia.

— **Wilno.** (Bratobójstwo). We wsi Mickiewicze gminy wojstomskiej, na tle porachunków osobistych wynikła bójka pomiędzy braćmi Łuskimi. W czasie bójki jeden z braci porwał leżące koło od wozu i uderzył niem brata. — Śmierć nastąpiła momentalnie. Zabójcę aresztowano.

Kącik radjowy.

WTOREK, DNIA 1. 9. 1931.

12.10: Muzyka z płyt gramofonowych.
15.25 Odczyt p. t. „Jak się ten owad nazywa".
15.45: „Chwilka lotnicza".
16.00: Muzyka z płyt gramofonowych.
16.50: Odczyt p. t. „Pedagogja i terapja kryminalna".
17.15: Muzyka z płyt gramofonowych.
17.35: Odczyt p. t. „Djabolik francuski".
18.00: Koncert popołudniowy.
19.20: Feljeton p. t. „Ziemia obiecana".
20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.15: Opera z płyt gramofonowych „Aida" Verdi'ego.
23.10 Muzyka lekka i taneczna.

ŚRODA, DNIA 2. 9. 1931.

12.10: Muzyka z płyt gramofonowych.
15.25: „Wśród książek".
16.00: „Zagadki i szarady".
16.15: Opowiadania Mieczysława Jarosławskiego — „Polowanie na krokodyle i żyrafy".
16.30: Muzyka z płyt gramofonowych.
16.50: „Radjokronika".
17.15: Muzyka z płyt gramofonowych.
17.35: Odczyt.
18.00: Koncert Orkiestry P. R.
19.00: Muzyka z płyt gramofonowych.
19.40: Skrzynka Pocztowa Rolnicza.
20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.15: Koncert — muzyka lekka w wykonaniu zespołu Rewelersów polskich.
21.00: Kwadrans literacki „Zapis".
21.20: Dalszy ciąg koncertu.
22.00: Feljeton p. t. „U progu moich wspomnień".
22.15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego.
22.30: Muzyka lekka i taneczna.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Warunek: handel hurt. parytet Poznań, ładunki wag., dostawa bieżąca za 100 kg. w zł.

Poznań, dnia 29 8. 1931 r.

Żyto	21,75—22,00
Pszenica	21,00—22,00
Jęczmień targowy	18,00—19,25
Jęczmień browarowy	21,00—23,00
Owies nowy	16,25—17,25
Mąka żytnia 65%	34,00—35,00
Mąka żytnia 70%	00,00—00,00
Mąka pszenna 65%	33,75—35,75
Ospa żytnia	13,25—14'00
Ospa pszenna	13.00—14,00
Rzepak	26,50—27,50
Groch Viktorja	24,——27,—
Groch polny	—,———,—
Gorczyca	—,———,—
Ziemniaki jadalne	—,———,—
Peluszka	—,———,—
Ziemniaki fabryczne	—,———,—
Słoma żytnia prasowana	3,60— 4,—
Słoma żytnia luźna	—,———,—
Siano luźne	57,70—85,
Siano prasowane	10,00 - 11'04
Łubin niebieski	—,———,—
Łubin żółty	—,———,—

Koniczyna biała	—,——,—
Koniczyna szwedzka	—,——,—
Koniczyna żółta odtłuszczona	—,——,—
Koniczyna żółta w łuskach	—,——,—
Przelot	—,——,—
Ikarnatka	—,——,—

TARGOWISKO MIEJSKIE.

Płacono za 100 kg. żywej wagi (ceny Targowice Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Poznań, dnia 25 8. 1931 r.

I. BYDŁO:

a) WOŁY:	
1. pełnomięsiste wytuczone, niezaprzęgane	102—116
b) BUHAJE:	
1. wytuczone, pełnomięsiste	100—104
2. tuczne, mięsiste	86—96
3. nietuczne dobrze odżywione stare	76—84
4. miernie odżywione	60—66
c) KROWY:	
1. wytuczone, pełnomięsiste	104—116
2. tuczne, mięsiste	92—100
3. nietuczne, dobrze odżywione	66— 70
4. miernie odżywione	44— 54
e) MŁODZIEŻ:	
1. dobrze odżywiona	66—70
d) JAŁOWICE:	
1. wytuczone, pełnomięsiste	106—116
2 tuczne, mięsiste	90—100
3. nietuczne, dobrze odżywione	74—84
4. miernie odżywione	66—70
f) CIELĘTA:	
1. najprzedniejsze cielęta, wytu-	120—100
2. tuczne cielęta	122—130
3. miernie odżywione	90—113

II. ŚWINIE (tuczniki).

1. pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	156—160
2. pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	146—152
3. pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi	142—158
4. mięsiste świnie ponad 80 kg.	132—140
5. maciory i późne kastraty	140—150
6. świnie bekonowe	128—13‡

Zapisz się do LOPP.

(Koniec części redakcyjnej).

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny **Alfons Szczuka**, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Za okazane współczucie z powodu zmarłej córki ś. p.

MARJI

szczególniej za złożenie wieńca, śpiew i czynny udział w pogrzebie składamy niniejszem chórowi kościelnemu św. Cecylji w Zieleniu serdeczne podziękowanie

„Bóg zapłać"

Władysł. i Anast. Zarębscy

M. Radowiska.

Przetarg przymusowy

Dn. 3. 9. 31 r. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Jana Lipińskiego w M. Radowiskach:**

zbiór z 2 mórg pszenicy.

Główczewski, kom. sąd. w **Wąbrzeźnie.**

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 3. 9. 31 r. o godz. 12 w południe sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Fr. Stempskiego w Niedźwiedziu:**

zbiór z 3 mórg żyta i 1 źrebaka.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dn. 1. 9. 31 r. o godz. 10,15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

motor elektryczny i wózek ręczny.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dn. 1. 9. 31 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

umywalkę z lustrem.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. **w Wąbrzeźnie.**

Przetarg przymusowy

Dnia 2. 9. 31 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Marjana i Agnieszki Załęskich w Łopatkach:**

1 i pół morga pszenicy.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 1. 9. 31 r. o godz. 9,45 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

maneże, opielacze, torfiarki, sieczkarki itp. maszyny rolnicze.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dn. 1. 9. 31 r. o godz. 11,15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

fortepian, lustro, 1 obraz, kanapę, 4 krzesła, 1 stół, 1 dywan.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. **w Wąbrzeźnie.**

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 2. 9. 31 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. A. Daczkowskiej w Książkach:**

1 powózkę.

Główczewski, komorn. sąd. **w Wąbrzeźnie.**

Przetarg przymusowy

Dnia 1. 9. 31 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 szafę żelazną i maszynę do pisania.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. **w Wąbrzeźnie**

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 2. 9. 31 r. o godz. 1,30 po południu sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Emila Plötza w Książkach:**

szafę żelazną.

Główczewski, kom. sąd. **w Wąbrzeźnie.**

Przetarg przymusowy

Dnia 1. 9. 31 r. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 szafę żelazną i maszynę do pisania.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. **w Wąbrzeźnie.**

Przetarg przymusowy

Dnia 1. 9. 31 r. o godz. 9,15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Czesława Makowskiego w Wąbrzeźnie, ul. Marsz. Piłsudskiego 1.:**

1 kasę rejestracyjną.

Główczewski, kom. sąd. **w Wąbrzeźnie.**

Przetarg przymusowy

Dnia 1. 9. 31 r. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

2 biurka, szafę ogniotrwałą, 2 samochody ciężarowe, 1 powózkę krytą, 1 platformę i wóz ciężarowy.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. **w Wąbrzeźnie.**

Przetarg przymusowy

Dnia 1. 9. 31 r. o godz. 4 po południu sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Józefa i Weroniki Wierzbickich w Wąbrzeźnie, ul. Chełmińska:**

1 tucznika.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 1. 9. 31 r. o godz. 2 po południu sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

lokomobilę.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze.

Główczewski, komorn. sąd. **w Wąbrzeźnie.**

Przetarg przymusowy

Dnia 1. 9. 31 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 bufet.

Zbiórka refl. w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. **w Wąbrzeźnie.**

Przetarg przymusowy

Dnia 3. 9. 31 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Łucjana Wilamowskiego w M. Radowiskach:**

1 biurko.

Główczewski, kom. sąd. **w Wąbrzeźnie**

Przetarg przymusowy

Dnia 1. 9. 31 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Franciszka Wertha w Wąbrzeźnie, ul. Marsz. Piłsudskiego:**

22 pary męskiego obuwia, 9 par damskiego obuwia, 1 obraz, bufet i 12 par męskiego obuwia „Extra".

Główczewski, kom. sąd. **w Wąbrzeźnie.**

Przetarg przymusowy

Dnia 1. 9. 31 r. o godz. 10,15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: **u p. Wikt. Wrocławskiego w Wąbrzeznie:**

karoserję autobusową.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 2. 9. br. o godz. 10-tej w Kowalewie na rynku przed lokalem p. Neumerowej najwięcej dającemu za gotówkę:

maszynę do pisania, lornetkę, stół, biurko i szafę.

Rogowski, komornik sądowy **Kowalewo.**

Przetarg przymusowy

W czwartek, dnia 3. 9. br. o godz. 11 sprzedawać będę w drodze egzekucji w **Węgorzynie u p. A. Sturomskiego** najwięcej dającemu za gotówkę:

torfiarkę, śrutownik, żniwiarkę, powózkę, sanie wyjazdowe i fortepian.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Przetarg pzymusowy

W środę, dnia 2. 9. br. o godz. 15-tej sprzedawać będę w drodze egzekucji w **Zieleniu u p. J. Pruszaka** najwięcej dającemu za gotówkę:

fortepian.

Rogowski, komornik sądowy **Kowalewo.**

Przetarg przymusowy

W czwartek, dnia 3. 9. br. o godz. 16 sprzedawać będę w drodze egzekucji w **Orzechowie u p. M. Janiszewskiej** najwięcej dającemu za gotówkę:

maszynę do szycia, kanapę pluszową, 2 krzesła, zbiór żyta z 5 mórg i jałówkę 2-letnią.

Skaja, kom. sąd. z polecenia w Kowalewie.

RABARBER

(rum barbarum) Queen Viktoria

teraz najlepsza pora do sadzenia poleca takowe

Szkółka Powiatowa w Okoninie.

Cena: sztuka 0,25 zł 100 sztuk 23 zł 000 sztuk 210 zł 10,000 2000 zł

Stemple kauczukowe i metalowe
Szyldy mosiężne na drzwi i firmowe
każdej wielkości i formatu po cenach najtańszych poleca
Głos Wąbrzeski
Wąbrzeźno

Przyjmuje się

uczniów

gimnazjalnych

na stancję

P. Szymańska

ul. Marsz. Piłsudskiego 79

Młode gęsi

kupuje stale

E. Goetz

Wąbrzeźno, tel. 174

PIERWSZE NAJNOWOCZEŚNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

„SŁOŃCE"

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Dziś w poniedziałek, d. 31 bm. o godz. 845 w.

poraz ostatni wielki dźwiękowy program

I.

TYGRYSICA

w roli głównej

Lupe Velez, Monte Blu, H. B. Warner

i znany pies **Rin-Tin-Tin.**

II.

„GRZESZNA KOBIETA"

Dramat duszy kobiecej

w roli głównej **Billie Dove**

Wspaniałe widoki i polowania.